Rok III. Niedziela 30-go września 1917 r. Nr. 224.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godz. 9-ej rano. — Cena numeru 10 hal. — 8 fen.

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal.; kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 6 wieczorem.

Filia Redakcyi i Administracyi w Sosnowcu Kołłątaja Nr. 3.

Lewica czy partya?

Od pewnego czasu w podziale stronnictw politycznych według skali temperamentów, doboru metod działania i społecznych interesów zaszła pewnego rodzaju uzurpacya i przywłaszczenie,—mianowicie codziennie prawie—nieco dla skrótu w określaniu pewnych żywiołów i grup politycznych, a w istocie dla nadania odnośnemu odłamowi większego znaczenia i powagi—słyszy się lub czyta termin „lewica", mający w podziale naszych grup politycznych znaczyć tyle co obóz socyalistyczno-niepodległościowy.

Powstaje wobec tego pytanie, czy tylko socyaliści jawni i maskowani mają prawo zaliczać się do lewicy i czy inne ugrupowania ludowe już tego przywileju reprezentowania lewicy społecznej i politycznej są bezpowrotnie pozbawione.

Do stronnictw lewicowych według tego klucza zaliczamy zazwyczaj te ugrupowania w pewnym zbiorowisku stanowiącym całość pod względem narodowym lub społecznym, które skupiają warstwy ludowe—społecznie upośledzone. Srodek stanowią—inteligencya, żywioły reprezentujące naukę, sztukę i literaturę. Do prawicy zazwyczaj zalicza się sfery posiadające.

Każda z tych części ze względów społecznych stosuje w polityce narodowej odmienne metody działania, uzależniając je za małymi wyjątkami od bezpieczeństwa majątkowego. Im większy stan posiadania, tem większe umiarkowanie; zmniejszanie się tego stanu majątkowego potęguje u klas społecznych temperament i metody działania stają się tem radykalniejsze.

Możnaby odróżniać dwa rodzaje lewicy, środka i prawicy: w polityce i w akcyi społecznej.

Nasz odłam socyalistyczno-niepodległościowy maskujący się pod różnymi firmami, jest przedewszystkiem oportunistycznym, choć przynależności do lewicy pod pewnymi tylko względami odmówić mu nie można. Z całą stanowczością stwierdzić jednak trzeba, że nie ma on żadnych wyłącznych uprawnień do reprezentowania lewicy społecznej ani politycznej.

Tymczasem socyaliści wmawiają z coraz większym uporem, że posiadają monopol lewicowy, pewnego rodzaju pacht na radykalizm i reprezentacyę szerokich mas ludowych. Czy burzycielska robota, jakiś niedorzeczny hamletyzm zakrawa na radykalizm polityczny, czy też na anarchię, megalomanię i warcholstwo — to niełatwo rozstrzygnąć. Czy jedna partya socyalistyczna, występując w każdej warstwie społecznej dla tem większego skaptowania sobie zwolenników i obałamucenia opinii pod różną firmą jest już lewicą—to też wysoce wątpliwe.

Powiadają, że do rzekomej lewicy należą aż cztery partye: PPS., skupiająca nieliczne szeregi robotników, PNN. — składająca się z pepesowców — inteligentów, egzotyczne stronnictwo ludowe—tworzą tembardziej nieliczni socyaliści-chłopi i wreszcie szumnie brzmiące Zjednoczenie Stronnictw Demokratycznych—tworzą znikome resztki prawicowej Grupy Pracy Narodowej, prawicowego Zjednoczenia Postępowego, które przez długi czas wysługiwało się endecyi i wreszcie mogące się pomieścić na jednej kanapce Stronnictwo Radykałów Narodowych.

Kto nie zna stosunków krajowych, może da się olśnić brzmieniem i liczebnością partyi, stanowiących rzekomą lewicę. Obznajmieni jednak ze stosunkami wiedzą doskonale, że w grę tutaj wchodzi tylko jedna partya socyalistyczna, wobec własnego społeczeństwa spekulująca maskowaniem, fikcyami i legendą. Wreszcie jakiem prawem lokalne grupki warszawskie, Zjednoczenie Postępowe i Grupa Pracy Narodowej, składające się z jednostek o przekonaniach prawicowych — zostały pasowane do rzędu stronnictw lewicowych?

Faktyczne siły obozu socyalistycznego, jeżeliby chodziło o wpływy wśród ludu są znikome. W klasie robotniczej NZR. ma stanowczo większe wpływy aniżeli socyaliści. Za przykład posłużą wybory do rad miejskich: w środowiskach o wybitnej fizyognomii robotniczej NZR. w kuryi robotniczej uzyskał znacznie więcej głosów niż PPS.—prawica: naprzykład NZR. w Warszawie uzyskał 3 mandaty, w Łodzi i Sosnowcu po 2. Tymczasem PPS. w Warszawie zdobyła 2 mandaty, w Łodzi 1, a w Sosnowcu... figę. Naogół zaś w całym kraju ilość radnych NZR. z kuryi robotniczej przekracza ilość takichże radnych przeprowadzonych z ramienia PPS., jeżeliby nie brać w rachubę donkiszotowego zwycięstwa socyalistów w Dąbrowie, gdzie wszystkie partye robotnicze usunęły się od wyborów, a PPS. walczyła zwycięzko z wiatrakami...

Do lewicy społecznej oprócz PPS. należy Lewica Socyalistyczna, S. D. i do pewnego stopnia NZR. Do lewicy politycznej należy NZR. oraz Klub Państwowców Polskich. Jeżeliby porównać wpływy i siłę wszystkich partyi lewicowych społecznie i politycznie poza PPS.—to się okaże, że siła i wpływy PPS. wśród najbardziej uświadomionej klasy społecznej-robotników przedstawiają się jak 1:5, a więc są znikome i w żadnym razie do reprezentacyi ogółu robotników partya ta niema żadnych uprawnień. Ten sam stosunek panuje wśród chłopów. Wpływy Zjednoczenia Ludowego są bez porównania większe od Stronnictwa Ludowego, a więc reprezentacya chłopów również nie należy do socyalistów.

Gdzie Rzym, gdzie Krym?

Nasi megalomani socyalistyczni reprezentują jeden z kilku słabych kierunków socyalistycznych, do reprezentacyi ludu jednak jest za daleko. Krzykliwość, demagogia i fanatyzm partyjny nie upoważniają do występowania w imieniu ludu.

Sprawy polskie.

W PRZEDEDNIU NOWEGO RZĄDU.

WARSZAWA.

O ile rada regencyjna uzyska sankcyę mocarstw okupacyjnych, przystąpi natychmiast do zorganizowania rządu i rady stanu. Nie jest jeszcze ustalonem w jakim stosunku wezmą udział w nowej radzie stanu zastępcy wszystkich stron. politycznych. Arcybiskup Kakowski domaga się powołania wszystkich biskupów. Lewica ma chęć na 40 proc. mandatów. Przyszła rada stanu składać się będzie prawdopodobnie ze 100 członków.

RADA REGENCYJNA I RZĄD.

Zatwierdzenie Rady Regencyjnej przez władze okupacyjne oczekiwane jest na nie dzielę. W sprawie tej wyjechał onegdaj do Berlina hr. Ronikier, co zapewne wpłynie na jej przyspieszenie. Nie ulega wątpliwości, że zatwierdzenie Rady Regencyjnej nastąpi w składzie, zaproponowanym przez Komisyę przejściową R. Stanu.

Najbliższą akcyą Rady po zatwierdzeniu jej będzie wydanie proklamacyi. Zapadła decyzya, iż Rada Regencyjna ogłosi dwa akty: enuncyacyę oficyalną **do monarchów państw okupacyjnych**, w której złoży im podziękowanie za ich stanowisko w sprawie państwa polskiego, udokumentowane ostatnio aktem wrześniowym, oraz **manifest do społeczeństwa**, w którym ustali linię swej polityki niejako zewnętrznej. Nadto poda w nim ponikąd plan swej działalności, który w ten sposób zawierać będzie pierwsze wytyczne programu przyszłego rządu.

Podkreślić należy, że w manifeście ma być uwzględniona także **sprawa wojska polskiego**.

Następnem zadaniem Rady Regencyjnej będzie wyznaczenie osoby przyszłego premiera polskiego. Dlatego też sprawa kandydatury staje się już aktualną. Pośród kandydatów na pierwszy plan wybija się osoba Adama hr. Tarnowskiego, który nie tylko zdołał sobie pozyskać zaufanie najpoważniejszych grup politycznych, ale także—śmiało to można powiedzieć—przez najszerszą opinię publiczną w Królestwie upatrzony jest na ten ważny urząd.

Dodać należy, że ani prawica ani też lewica nie czyni obecnie zastrzeżeń przeciw tej kandydaturze.

Na wypadek, gdyby sytuacya uległa nieprzewidzianym zmianom, w kołach politycznych wymieniają jako ewentualnych kandydatów na premiera hr. Ronikiera, a następnie ks. Druckiego-Lubeckiego, prezesa Centrum.

Wymieniane są również kandydatury na ministrów: oświata: Mikułowski-Pomorski, skarb—Górski, sprawy wewnętrzne—ewentualnie hr. Ronikier, handlu—ks. Drucki-Lubecki, praca—Kaczorowski.

Oczywiście, że są to propozycye i życzenia, raczej wskazywanie przez opinię publiczną ludzi, niż wyznaczanie placówek, co na razie nie jest jeszcze aktualne.

Z Wojska Polskiego.

Awanse.

Głównodowodzący wojska polskiego rozkazem z 21 bm. dokonał awansów szeregu oficerów zaciągowych wśród których zamianowani zostali także następujący czterej oficerowie, swego czasu stacyonowani w Dąbrowie: porucznik Zabielski Stanisław—kapitanem, podpor. Wąsowicz Władysław—porucznikiem, chorąży Semis Artur i chor. Kulwieć A. — podporucznikami.

Nowa obsada aparatu zaciągowego.

Jak wiadomo po odejściu Legionów Polskich do Przemyśla pozostał w Królestwie obok szeregu kursów wyszkolenia i szkół podoficerskich i oficerskich także zredukowany aparat zaciągowy, który obejmuje 22 oficerów i 76 podoficerów i szeregowców.

Skład personalny posterunków oficerskich, po przeprowadzeniu ostatnich zmian, przedstawia się obecnie następująco:

Kraj. Inspektorat Zaciągu w Warszawie:

Szef, major dr. Wyrostek Michał.
Adjutant: podpor. Semis Artur.
Oficer sądowy: podpor. dr. Wayda Władysław.
Oficer kasowy: podpor. Lisiewicz Bronisław.
Odkomenderowany z K. I. Z. do Oddziału „Polska Siła Zbrojna" przy ces. niem. GGW. kapt. Żerański Stefan.

Kierownicy Gł. Urzędów Zaciągu:

Warszawa—major Eydziatowicz Lud.
Łuków—podpor. Kwiatkowski Eugen.
Siedlce—kapt. Zabielski Stanisław.
Łomża—podpor. Tyczyński Jan.
Mława—podpor. Wadoń Jan.
Płock—kapt. Wimmer Józef.
Włocławek—podpor. Kulwieć Andrzej.
Grodzisk—podpor. Michalski Karol.
Łódź—por. Wąsowicz Władysław.
Kalisz—podpor. Jeziorański Tadeusz.
Częstochowa—podpor. Michalski Kaz.
Piotrków—podpor. Hudec Marjan.
Radom—podpor. Gliszczyński Stanisław.
Kielce—podpor. dr. Skrudlik Mieczysław.
Olkusz—chorąży Wegnerowicz Roman.
Lublin—major Pasławski Stefan.
Zamość—podpor. Procner Tadeusz.

Ujednostajnienie rachunkowości w aparacie zaciągowym.

Oficerowie i żołnierze zaciągowi w okupacyi niemieckiej otrzymywali dotychczas pobory swoje u odnośnych płatników niemieckich w siedzibie swego urzędu—na terenie zaś okupacyi austryackiej istniały dwie legionowe Komisye kasowe w Lublinie i Kielcach, które obsługiwały Główne Urzędy zaciągu tej części Królestwa.

Obecnie ujednostajniono rachunkowość w tym kierunku, iż zniesione zostały owe Komisye Kasowe na prowincyi, a na przyszłość wszystkie Główne Urzędy składać będą swoje rachunki Komisyi Kasowej, istniejącej przy Krajowym Inspektoracie Zaciągu w Warszawie, gdzie otrzymywać będą także co dekadę należne swoje pobory.

Warunki pokojowe Anglii.

LONDYN. W czasie manifestacyi w sprawie celów wojennych w Leeds wygłosił Asquith dłuższą przemowę, w której powiedział między innemi: „Walczymy o pokój, który jest wart każdej ofiary, z wyjątkiem ofiary wszystkiego, co pokój czyni wartościowym i zapewnia jego trwałość, stawiając go na silnych podstawach uznanego przez wszystkie ludy, zagwarantowanego prawa. Pokój w tym duchu nie jest wstrzymaniem codziennych kroków nieprzyjacielskich z następującymi po nich rokowaniami. Jest to, jak ktoś trafnie powiedział biblia głupców. Jeszcze mniej można oczekiwać na świecie trwałego, godnego pokoju po traktacie, narzuconym przez zwycięzcę zwyciężonemu. Traktaty takie zawierają już w sobie gwarancyę swej własnej śmierci. Trafny przykład podobnych układów mamy w traktacie z r. 1871. Powinniśmy sobie dzisiaj uprzytomnić, że obaj wielcy ludzie Niemiec, Bismark i Moltke, przewidzieli skutki tego. każdy ze swego punktu widzenia. Bismark był skłonny do pozostawienia Francyi Metzu, ponieważ zauważył do Buscha, że nie chce mieć tylu Francuzów w domu, a Moltke powiedział nie dalej jak w 4 lata po zawarciu pokoju w sejmie Rzeszy, że Niemcy muszą pozostać silnie uzbrojonymi przez lat 50, ażeby obronić prowincye, które zdobyły w 6 tylko miesiącach.

ryalne spustoszenia kraju i cierpienia jego ludu?

Dopóki nie nastąpi rozstrzygnięcie, r jak sądzę, należy się go spodziewać niedługo, musimy nasz proch trzymać w ruchu.

Ze spokojem możemy oczekiwać pomyślnego końca. Jedynie zwycięstwo państw koalicyjnych może zapewnić światu trwały i owocodajny pokój. Następnie Asquith omawia warunki pokoju, przyczem nie ma zamiaru Anglia zniszczenia Niemiec, ani też poniżenia niemieckiego ludu. Niemiecki militaryzm był i jest celem naszej działalności. Celem naszego pokoju jest zaprowadzenie międzynarodowego systemu, na podstawie którego wielkie i małe narody znalazłyby miejsce.

Jako rzecz sama przez się rozumiejącą się uważam opróżnienie przez nieprzyjaciela okupowanych obszarów Francyi i Rosyi. W Europie Środkowej i Wschodniej są obszary nadgraniczne, które są sztucznie utworzone, które zawsze pozostałyby zarzewiem niezgody,

Myślą przewodnią być musi grupowanie narodów podług rasy, pokrewieństwa, historycznych tradycyi i życzeń oraz dążeń mieszkańców odnośnych obszarów. Twierdzą, że nie tylko prowadzimy wojnę dla stworzenia pokoju, lecz także przeciwko wojnie. Domagamy się ograniczenia zbrojeń i sądów rozjemczych, a wojny zaczepnej lub ambicyjne uważamy jako szaleństwo, ktore się przeżyło.

WOJNA.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEN 26 września. Urzędowe donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM: W okolicy na wschód od Radowiec odżył znowu chwilowo ogień nieprzyjacielskiej artyleryi.

NA FRONCIE WŁOSKIM: Na linii grupy wojsk Boroewicz zostało strąconych przez lotników i ogniem obronnym 3 nieprzyjacielskich lotników.

W obszarze Tonale dotarły patrole w górach wysokich poza nieprzyjacielski front, wysadziły tam w powietrze dwie kolejki linewkowe, zniszczyły kilka magazynów i wróciły bez strat z jeńcami.

NA FRONCIE POŁUD.-WSCHODNIM. Bez większych akcyi bojowych.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 26 września. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM: Bitwa we Francyi szalała wczoraj od wczesnego rana do późnej nocy bez przerwy. W małych walkach ciągła się aż do rana. Ogień huraganowy niesłychanej siły rozpoczął ataki. Za chmurą kurzu i dymu ruszyła naprzód piechota angielska między Mangelaere i Hollebeke, wielokrotnie w towarzystwie samochodów pancernych. Szturmującego kilkakrotnie z obu stron Langenmark nieprzyjaciela odpieraliśmy stale ogniem i w walce wręcz. Od okolicy na wschód od St. Julien aż do gościńca Menin-Ypern udało się Anglikom wtargnąć na kilometr w głąb w naszą strefę obronną, w której rozgrywały się przez cały dzień walki ze zmiennem szczęściem.

Szczególnie zawzięcie walczono nad gościńcami wychodzącemi z Zonnebecke na zachód i wieczorem o Gheluvelt. Wieś pozostała w naszem posiadaniu. Dalej na południe aż do kanału Cuminos i Ypern wielokrotnie szturmy Anglików złamały się bez skutku i wśród obfitych strat.

Nieprzyjaciel nie ponowił dotąd swoich ataków. Na froncie tym użyto przynajmniej 12 angielskich dywizyi. Niezachwiały one stałości naszej obrony.

Ostrzeliwanie Ostendy w nocy z 25 na 26 bm. pociągnęło za sobą poza szkodami w budynkach takie ofiary w ludności. Zabito 14 Belgijczyków, 25 ciężko rannionych.

NA FRONCIE WSCHODNIM: Koło Dźwińska, nad jeziorem Narocz na południowy zachód od Łucka, tudzież w dolinach frontu karpackiego, na równinie rumuńskiej i nad dolnym Dunajem odżył ogień.

NA FRONCIE MACEDONSKIM: Bez zmian.

v. Ludendorff.

NOWE OFIARY ŁODZI PODWODNYCH.

BERLIN. Biuro Wolffa donosi: Nasze łodzie podwodne zatopiły znów na północnej widowni bojowej 26.000 ton regi: tr. brutto.

SZCZEGÓŁY ATAKU LOTNICZEGO NA LONDYN.

AMSTERDAM. „Allgemeen Handelsblad“ donosi z Londynu z 25 września: Niemiecki atak powietrzny rozpoczął się o godzinie 8.15 wieczorem i trwał przeszło godzinę. W teatrach zawiadomiono ze scen publiczność o ataku powietrznym, poczem przerwano przedstawienia, a dopiero później dalej je kontynuowano, kiedy nadeszła wiadomość, że niebezpieczeństwo minęło. Kilka teatrów ogłosiło, że aż do nastania nowu księżyca w dniu 8 października odbywać się tylko będą przedstawienia popołudniowe.

POTYCZKA MORSKA NAD BRZEGIEM FLANDRYJSKIM.

BERLIN. Biuro Wolffa donosi: 24 września nad brzegiem flandryjskim nasze łodzie torpedowe stoczyły walkę ogniową z nieprzyjacielskimi kontrtorpedowcami i latawcami. W czasie przebiegu potyczki zestrzelono jeden nieprzyjacielski latawiec a załogę, dwóch angielskich oficerów wzięto do niewoli. Nasze torpedowce nie miały żadnych strat.

Z ROSYI.

AMNESTYA DLA CARA.

BERNO. „Petit Journal“ donosi z Petersburga:

Rząd republikański postanowił udzielić amnestyi parze cesarskiej. Para ta ma otrzymać natychmiast wolność, po sankcyonowaniu przez konstytuantę nowej formy ustroju państwa i po uznaniu przez wszystkie rządy nowego ustroju w Rosyi.

KANDYDAT NA PREZYDENTA REPUBLIKI.

ZURYCH. Petersburscy korespondenci „Corriere della Sera“ i „Secolo“ przynoszą w swych doniesieniach zgodną wiadomość, że upadek Kiereńskiego już się zbliżył. Nowym wielkim mężem dla Rosyi ma być Czernow, przywódca lewego skrzydła bloku, który domaga się dyktatury proletaryatu, zwraca się przeciwko Kiereńskiemu i Korniłowowi. Czernow ma być zarazem wybrany na stanowisko prezydenta republiki.

Telegramy.

PAPIEŻ ŻĄDA DODATKOWEGO OŚWIADCZENIA OD NIEMIEC.

LUGANO. Watykański korespondent „Corriere della Sera“ donosi, że papież zażądał od rządu niemieckiego oświadczenia co do Belgii, które w odpowiedzi na notę nie były zawarte.

KRONIKA.

Koło Polskie wobec Legionów. Na wniosek posła Moraczewskiego uchwaliło Koło Polskie poczynić kroki, by w najbliższym czasie w sprawie Legionów odbyła się konferencya przedstawicieli Koła z ministrem spraw zagranicznych przy udziale reprezentantów kompetentnej władzy wojskowej.

Do komisyi, która ma odbyć konferencyę z wymienionymi powyżej czynnikami, wybrano posłów Daszyńskiego, Jaworskiego, Głąbińskiego, Liebermanna, Moraczewskiego, Terbla i Tetmajera.

Zjazd inspektorów w Warszawie. W lokalu b. T. Rady Stanu pod przewodnictwem dyrektora departamentu oświaty i wyznań odbywają się obrady inspektorów szkół, wezwanych z całego kraju. Przybyło ich 40. P. Mikułowski-Pomorski wyjaśnił cel zjazdu i mówił o doniosłem znaczenia przejścia szkolnictwa pod zarząd władz rządowych polskich.

Szef sekcyi szkół początkowych p. Z. Gąsiorowski, wyjaśnił przepisy tymczasowe dla szkół początkowych.

P. St. Hłasko wygłosił referat „O samorządzie gminnym i jego stosunku do szkolnictwa.

Postanowiono, że w dniu 1 października akt przyjęcia szkół odbędzie się bez uroczystości, które będą urządzone w jednym dniu w całym kraju dopiero po dokonaniu wyborów do Rad szkolnych. Organizacyą aktów uroczystych winni zająć się nauczyciele w porozumieniu z instytucyami miejscowemi.

Inspektorom zalecono, aby nauczycieli wezwali do wzięcia udziału w obchodzie Kościuszkowskim, jako w wielkiem święcie narodowem.

Następnie referat wygłosili: główny inspektor krajowy, p. Łopuszański, szef szkolnictwa początkowego, p. Gąsiorowski i dyrektor departamentu p. Mikułowski-Pomorski.

Instytut w Puławach. W dniu 20 b m. rozporządzeniem ces. Karola zatwierdzony został statut Instytutu naukowego gospodarstwa wiejskiego w Puławach.

Przygotowania wojenne Ameryki. Według korespondenta haskiego „Berl. Tgblt“ lord Northcliffe telegrafuje do „Daily Mail“:

Ameryka ma obecnie półtora miliona żołnierzy pod bronią. Armia składa się z 400,000 ludzi, gwardya narodowa z 500,000, około 700.000 dało losowanie. — Uchwalone na armię kredyty są olbrzymie: 128 mil. f. st. na statki napowietrzne, 227 mil. f. st. na budowę okrętów handlowych; koszty ogólne St. Zjednoczonych wynoszą już obecnie przeszło 1.600 mil. f. st. dziennie, pożyczki dla koalicyi wynoszą już dzisiaj 2.4 mil. f. st. dziennie.

Cyfry powyższe brzmią zupełnie fantastycznie, czyli po amerykańsku.

Z MIASTA I OKOLICY

Dąbrowa.

(d) **Nominacye.** Prof. Eustachy Rudziński, dyr. progimnazyum męskiego w Niemcach, otrzymał z Departamentu oświaty i wyznań b. Rady Stanu nominacyę na stanowisko inspektora szkolnego w okręgu radomskim.

(d) **Aby handel szedł!** W obecnych czasach, kiedy jest brak towarów szczególnie spożywczych, nie podlegających ograniczeniom, w sklepach i przedsiębiorstwach spotkać się można dość często w zupełnym wyminięciem się sprzedającego w traktowaniu swojego interesu, jako specyalnej gałęzi handlu. Dzisiaj już do wyjątków nie należy, jeżeli rzeźnik handluje zapałkami, a szewc słoniną i t. d. W mieście naszem naprzykład składnik z zabawkami dziecinnemi i instrumentami muzycznymi handluje owocami, a, co szczególne, nawet jedna z poważniejszych firm, pośrednicząca w sprzedaży cementu, żelaza itp.—obecnie handluje kawą i dyrektor tejże zapewne chwali sobie, że na kawie więcej zarabia, aniżeli na teówkach. Zamęt i odbieganie od specyalności w handlu i przedsiębiorstwach nie należy do rzadkości, a jest to zły objaw w rozwoju handlu, świadczy bowiem o odbieganiu od planowości i czepianiu się kupców jakiegokolwiek środka, byleby się na powierzchni utrzymać.

Sosnowiec.

(s) **Posiedzenie Rady miejskiej.** W czwartek dn. 27 odbyło się posiedzenie plenarne rady miejskiej, porządek dzienny, którego obejmował następujące sprawy:

1) Wniosek magistratu o uchwalenie 3 tys. marek na koszty obchodu Kościuszkowskieg;

2) interpelacya w sprawie odrutowania Sosnowca:

3) w sprawie ustalenia nazwy miasta: Sosnowice czy Sosnowiec. Z innych spraw wymienić należy wybór ławników i wniosek przemianowania ulicy Szerokiej i części ul. Dietlowskiej na ul. Kościuszki.

(s) **Odczyt.** Przypominamy, że w niedzielę dn. 30 w sali Pol. Zw. Zaw. na Pogoni p. J. Hempel wygłosi odczyt o celach i zadaniach kooperatyw spożywczych, a w tygodniu przyszłym w tejże dla członków zarządu i kom. rew. Stow. spożywczych odbywać się będą kursy kooperatystyczne, na których będą wykładać pp.: J. Hempel i I. Nijak.

(s) **O podwyższenie płacy.** Polski zw. zaw. drukarzy zwrócił się piśmiennie do właścicieli drukarzy w Sosnowcu o podwyższenie zarobków o 40 proc.

(s) **Zebranie Związku.** Polski Zw. Zaw. żelazny w niedzielę dn. 30 bm. we własnej sali na Pogoni urządza ogólne zebranie członków, na którem między innemi będzie dokonany wybór zarządu.

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.